Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 214 | Kraków, sobota 17 września 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Nie dopuścić do podwyżki cen węgla!

Właściciele kopalń nie popuszczają. Już dwa razy udało im się ostatnio osiągnąć podwyżkę cen węgla: raz wymusili ją na kolejach, drugi raz przez zmniejszenie rabatu odsprzedającym, teraz zabierają się do generalnego ataku. Żądania ich są według ich zdania „skromne": tylko 15% podwyżki. Uzasadniają oni to żądanie podwyżką płac robotniczych i stratami na eksporcie do krajów skandynawskich.

Można na te żądania dać prostą odpowiedź: 1) podwyżka zarobków jeszcze nie nastąpiła, dopiero sąd arbitrażowy ma ją ustalić, a znając ten sąd, można wątpić, czy podwyżka wyniesie 15%, 2) straty na eksporcie zapewne były, ale przypomnieć należy, że gdy podczas strajku górników w Anglji w drugiej połowie 1926 eksportowano tam węgiel po olbrzymiej cenie 120 zł za tonę, przemysłowcy węglowi ani myśleli o obniżeniu cen miejscowych, lecz brali ceny jak przed błogosławionym dla nich strajkiem.

Rząd, który przez utworzoną pod jego patronatem a nawet przymusem konwencję węglową dał baronom węglowym siłę do solidarnego wystąpienia, z początku odmówił zgody na podwyżkę cen, teraz jednak zmienił taktykę. Oto do zagłębi węglowych wysłano komisję dla zbadania kosztów produkcji, aby na tej podstawie uznać, czy podwyżka jest na miejscu czy nie. Wiadomo przecież, że koszta robocizny stanowią jedyny prawie wydatek przy wydobywaniu węgla, a koszta te nie wynoszą ani połowy tej ceny, którą obecnie za węgiel się pobiera. A gdyby do obecnych kosztów doliczono przyszłą podwyżkę zarobków, to jeszcze nie wyniesie to żądanych przez przemysłowców węglowych 15% podwyżki cen.

Rząd musi się dobrze namyśleć, zanim zgodzi się na żądania przemysłowców węglowych. **Jeżeli z jednej strony rząd będzie podrażał taryfy, a z drugiej strony pozwoli prywatnym nakładać nowy haracz na konsumentów, osiągniemy coś wprost przeciwnego, aniżeli walkę z drożyzną, którą rząd jako swój obowiązek głosi.** To byłaby przecież niesłychana rzecz, aby teraz, w porze zakupów węgla na zimę, rząd zgodził się na prezent dla przemysłowców, prezent dlatego, ponieważ racjonalnych powodów przyznania podwyżki niema!

A czy rząd sobie wyobraża, że górnicy w milczeniu znieśliby prowokację, tkwiącą w tak rażąco odmiennem postępowaniu wobec nich a wobec przemysłowców? Górnicy muszą miesiącami walczyć o drobną podwyżkę, która nigdy nie odpowiada wzrostowi drożyzny, podczas gdy baronom węglowym mianoby przyznać podwyżkę tylko dla jeszcze większego pomnożenia ich zysków? Na takie traktowanie górnicy musieliby odpowiedzieć zaostrzeniem walki cennikowej, co szczególnie w obecnej porze jest chyba najmniej pożądane.

Niechże się rząd dobrze zastanowi, czy ma poddać się wymuszeniu przemysłowców węglowych, czy może—poza innemi powodami—przyczynić się do dalszego wzrostu drożyzny w czasie, gdy z powodu zbliżającej się zimy można się spodziewać natężenia bezrobocia.

Nowy zamęt w sprawie gen. Zagórskiego

List autentyczny czy sfałszowany? — Gen. Zagorski jest w Paryżu? — Drugi list, już nie z Gdańska. — Tajemnica...

Warszawska prasa niemal bez wyjątku potwierdza istnienie listu gen. Zagórskiego, dodając, **że ekspertyza dowiodła jego autentyczności.** — Wbrew tym głosom, brukowy dziennik prawicowy „ABC" twierdzi, **iż nie było ekspertyzy listu,** któraby stwierdziła ponad wszelką wątpliwość jego autentyczność. Cała ta sprawa wydaje się „ABC" podejrzaną i przypomina według tego pisma historję z butelką. „ABC" dopuszcza możliwość, iż list jest zręcznie sfałszowany. „Warszawianka" notuje, że nikt z rodziny jenerała nie był wzywany przez wojskowe władze śledcze dla rozpoznania autentyczności listu.

Zbliżona do rządu „Epoka" twierdzi w sposób stanowczy, że list gen. Zagórskiego **jest autentyczny,** pisany jego własną ręką, opatrzony jest datą 12 bm. Na znaczku pocztowym widnieje stempel poczty gdańskiej. Jednocześnie „Epoka" **ze źródeł wiarogodnych dowiaduje się, że gen. Zagórski znajduje się w Paryżu i tam właśnie wręczył swój list z 40 zł. osobie, która wrzuciła go do skrzynki w Gdańsku.**

Lada dzień — twierdzi „Epoka" — cała prawda o ucieczce gen. Zagórskiego będzie wiadoma.

„Głos Prawdy" i „Kurjer Poranny" przynoszą sensacyjną wiadomość, według której list ogłoszony przez „Rzeczpospolitą" **nie był ani pierwszym ani ostatnim listem zaginionego generała.** A mianowicie, wśród sfer lotnictwa wojskowego utrzymuje się twierdzenie, że w ostatniej chwili **Departament lotnictwa otrzymał drugi list gen. Zagórskiego podobnej treści co pierwszy, mianowicie zawierający przesyłkę z drobną kwotą na niewiadomy na razie cel...**

W dalszym ciągu oświadcza „Kurjer Poranny", że władze sądowo-śledcze przystąpiły do ekspertyzy autentyczności obu pism przy pomocy umyślnie wydelegowanych rzeczoznawców. Śledcze wojskowe władze sądowe w dalszym ciągu **odmawiają jakichkolwiek informacyj** o stanie prowadzonego śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego.

„Głos Prawdy" stwierdza jednak, że drugi list gen. Zagórskiego **nie był już wysłany z Gdańska.**

Tyle prasa sanacyjna. W rezultacie sprawa listu wniosła do całej afery **nowy zamęt i gmatwaninę,** a w istocie rzeczy nie dowiedzieliśmy się niczego nowego. Zyskało tylko na prawdopodobieństwie przypuszczenie, **iż gen. Zagórski żyje.**

Moment obecny byłby najbardziej odpowiedni **do wydania przez władze komunikatu.** Jeżeli pisma rządowe donoszą, iż władze znają miejsce pobytu gen. Zagórskiego, to chyba tak jest, bowiem pisma te nie miałyby celu w kompromitacji władz.

A tymczasem komunikatu rządowego **jak nie było, tak niema.**

GŁÓWNA WYGRANA
650.000 ZŁOTYCH

ponadto
65.000 wygranych
po złotych 400.000
po złotych 250.000
po złotych 100.000
po złotych 75.000
po złotych 60.000
po złotych 50.000
po złotych 40.000
po złotych 30.000
po złotych 25.000
po złotych 15.000
po złotych 10.000
po złotych 5.000
i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA
Losy do nabycia
W KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTWOWEJ
BRACIA SAFIER
KRAKÓW, Plac Dominikański 1

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Plac Dominikański 1 F.

Niniejszem zamawiam:

_____ Losów ćwiartek po Zł. 10·—
_____ Losów połówek po Zł. 20·—
_____ Losów całych po Zł. 40·—

Należytość Złotych ______ uiszczę po otrzymaniu losów, blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ____________

Dokładny adres: ____________

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Matteotti wiecznie będzie żyć

Odsłonięcie pomnika Matteottiego w Domu Ludowym w Brukseli wobec egzekutywy Międzynarodówki

Bruksela, 12 września.

W ubiegłą niedzielę towarzysze belgijscy wzięli w gościnę pomnik Matteottiego, zamordowanego w okrutny sposób przez faszystów z inicjatywy „wodza" Mussoliniego. Pomnik tak długo zostanie w Domu ludowym socjalistów belgijskich, aż Włochy uwolni zmora faszystowska, ciążąca na wszystkiem, co ma jeszcze poczucie honoru narodowego w zrozumieniu poczucia godności ludzkiej, potrzeby wolności szlachetności i sprawiedliwości.

Towarzysz Henderson, prezes egzekutywy Międzynarodówki pomnik odsłonił i oddał prezesowi partji belgijskiej Roosbroeckowi w opiekę, a emigrant włoski tow. Turatti, socjalistyczny nauczyciel Matteottiego, jego wychowawca, wygłosił mowę żałobną o stracie, jaką ludzkość poniosła przez zamordowanie jednego z najświatlejszych, najlepszych i najszlachetniejszych. Pomnik oparty o ścianę białą sali Domu ludowego, skromny, bez ozdób, pełen jest symbolicznego znaczenia, na obelisku goreje serce męczennika, a płomienie biją pod pułap. Obelisk otaczają postacie robotnika i robotnicy, tuląc do obeliska zwinięte wysokie sztandary. Cokół zakryty jest popiersiem Matteottiego, na obelisku kilka krótkich napisów.

Przeciwległą ścianę pokrywa całkowicie wizerunek przemawiającego Chrystusa, ostrzegającego słuchaczy podniesionym w górę palcem. Obraz wisi tam oddawna. Gdy mówcy mówili o poświęceniu się Matteottiego, o okupieniu robotników przez swoją śmierć, wszystkich oczy spoczywały na ślicznej twarzy Zbawiciela.

Przebieg uroczystości był zupełnie niezwykły, wzruszający wszystkich do głębi. Mówcy nie apelowali do uczucia, nie podniecali żalami słuchaczy, a jednak na sali nie było nikogo, ktoby mógł suchem okiem zakryć wewnętrzne wzburzenie, gdy mówcy mówili spokojnym i przytłumionym głosem. Siedziałem wśród stwardniałych w walce towarzyszów, niechętnie okazujących swe wzruszenia, a jednak nie było nikogo, któregoby łzy zwilżające twarz nie zdradzały, szlochanie przelatywało po sali.

Cienie Matteottiego pełne ran okrutnych ociekających krwią, snuły się po sali i widzieli je wszyscy.

Nie było sztandarów na sali pochylających się przed obrazem ofiary bestjalstwa faszystowskiego, ofiary okrutnego wodza, wogóle nie było spowszedniałych manifestacyj, ale byliśmy świadkami scen pełnych symbolów, scen pięknych, wymownych, pełnych podniosłego nastroju, przemawiających do sumienia, żądających dobitnie czynu, ale sceny niekrzykliwych, pozbawionych zupełnie brutalności.

Gdy tow. Roosbroeck składał przyrzeczenie ochrony pomnika weszło na salę powolnym, pozbawionym cech wojskowości, krokiem kilkunastu młodzieńców w stroju obrońców praw obywatelskich i gimnastyków i spokojnie stanęli przy Roosbroecku, stanęli jak wrośli w ziemię. Z każdą chwilą bardziej mięśnie obnażonych ramion grały, twarze przyjmowały wyraz cechy bronzu. Uosobienie siły, woli czynu. Oczy zwrócone ku wizerunkowi Chrystusa, przyjmowały blask stali. Rosną mściciele... Z krwi Matteottiego wytrysną przecudne kwiaty. Słowa Roosbroecka płyną, mówi o wdzięczności ludu, o czci. Dwie dziewczynki w bieli opasane czerwonemi szarfami, w rękach koszyki z niewielkiemi czerwonemi kwiatami, pochylają się przed pomnikiem i pomału układają z kwiatów u stóp pomnika kobierzec. Wszyscy przejęci są wrażeniem, że to młodzież przyjmuje w dziedzictwie dalszego prowadzenia pracy Matteottiego, że oddawać będzie hołd ofierze walki o ideały proletarjatu, że bronić będzie dążności ludu roboczego, że gotuje w tym celu siły, że przejęta jest niezachwianą wolą dokonania czynu. Plon krwi Matteottiego wschodzi.

Po Roosbroecku mówi Turatti. Po każdym mówcy kwartet smyczkowy jakby dalej snuł myśli mówcy w tony przeobrażone. Słuchacze skupiają się coraz bardziej, uginają się pod napływem myśli i uczuć.

Turatti opisuje, cośmy stracili przez ohydny mord dokonany na młodym bohaterze proletarjatu. Zebranie słucha w skupieniu. Cicho wyrywają się z ust słuchaczy nazwiska bohaterów i męczenników socjalizmu z grona ich narodów. Postać Matteottiego staje się wyraźniejszą, plastyczniejszą.

Turatti kończy, otwierają się luźne drzwi sali i wnoszą robotnicy i robotnice duże wiązanki ślicznych kwiatów. Przynoszących kwiaty jest ogromna ilość, nagle słuchacze niosą ku pomnikowi moc kwiatów, schowane gdzieś pod krzesłami, czy nie wiedzieć gdzie. To starsza generacja podąża za młodzieżą w hołdzie i podziękach. Wszystkich oczy wpatrują się w popiersie Matteottiego i usiłują rysy jego uwiecznić w swej pamięci.

Matteotti wiecznie będzie żyć.

Bunt małych

Wystąpienie Holandji przed Zgromadzenie Ligi narodów z rezolucją, nawołującą do nawrotu do protokółu genewskiego, nazwano buntem małych państw przeciw metodom, stosowanym przez wielkie państwa. Małe państwa skarżą się, że wielkie nietylko opanowały Ligę przez przyznanie sobie stałych miejsc w jej Radzie, że szczególnie Anglja przez wprowadzenie do Ligi swych dominjów z osobnymi głosami wywiera olbrzymi wpływ na prace Ligi, ale że całkiem otwarcie uprawiają swą politykę poza formą Ligi w ten sposób, że odbywają konwentykle, których uchwały narzucają pełnej Lidze.

Małe państwa przypominają, **że powołanie do życia Ligi narodów zmieniło tylko formę, a nie treść tego, co przed wojną istniało w Europie, jako koncert mocarstw.** Wówczas sześć mocarstw decydowało niepodzielnie o losach Europy, dziś mocarstwa przy pomocy oddanych sobie małych państw i przy biernem poparciu całego szeregu państw południowo-amerykańskich, którym losy Europy są w gruncie rzeczy obojętne, narzucają całej Lidze swą wolę.

Oburzenie na te metody doszło do tego stopnia, że **Chamberlain** był zmuszony zająć się tą sprawą na plenarnem posiedzeniu Ligi. Chamberlain bronił się w ten sposób: prawdą jest, że odbywają się narady Anglji, Francji, Włoch i Niemiec nad sprawami, które Liga ma rozstrzygać, to jest jednak nietylko w porządku, ale nawet korzystne, ponieważ bez tarć osiągają one porozumienie i wskutek tego na Lidze niema już długich dyskusyj i rozdźwięków. Minister angielski zapomniał jednak dodać, że te porozumienia zakulisowe wywierają nacisk na Ligę, która nie ma siły przeciwstawienia się im, choćby te uchwały przynosiły korzyść tylko tym, którzy te uchwały powzięli i potem je forsują.

Założeniem Ligi było zupełne równouprawnienie wszystkich jej członków bez względu na wielkość. Założenie to zostało jednak w samym zarodku spaczone przez to, że wielkim przyznano stały wpływ przez udzielenie im stałych miejsc w Radzie, podczas gdy małe państwa zepchnięto na drogę wyboru, aby tem skuteczniej móc jedno państewko wygrywać przeciw drugiemu. Widzieliśmy następstwo tego postępowania w ubiegłym roku, gdy rozgorzała walka o miejsca w Radzie, walka zakończona **opuszczeniem Ligi przez Hiszpanję i Argentynę**; widzimy te następstwa i obecnie w zajściu, które właśnie teraz w Genewie się rozgrywa.

Przed kilku dniami przybył do Genewy wysłannik **Mussoliniego podsekretarz stanu Grandi** i zaproponował odbycie **konferencji państw locarneńskich**: Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Belgji. Jaki cel miałaby ta konferencja niewiadomo. Sądzą tylko, że wynikła ona na tle rezolucji polskiej i holenderskiej i miała podobno na celu ujednostajnienie postępowania tych państw wobec jednej dążącej do rozszerzenia Locarna i wobec drugiej dążącej do przywrócenia protokołu genewskiego. Na wieść o zamiarze odbycia takiej konferencji powstało **wśród małych państw silne wzburzenie**, któremu dał wyraz przedstawiciel **Norwegji**.

Czy to wystąpienie zapobiegnie odbyciu się konferencji, niewiadomo. Chamberlain już kilkakrotnie w ciągu obecnej sesji dał do poznania, że Anglja już tyle poniosła ofiar w interesie pokoju, że do dalszych nie jest skłonną, gdyż — jak się wyraził — musi przedewszystkiem strzec interesów starszej i bliższej sobie Ligi, jaką jest imperjum brytyjskie. Jest to w każdym razie znamienne dla usposobienia, jakie w Lidze panuje, usposobienie dalekie od entuzjazmu.

Podrożenie telefonów

RZĄD DAJE PRZYKŁAD DROŻYZNY

„Robotnik" podaje, że ministerstwo poczt i telegr. **ma od dnia 1 listopada podwyższyć o 50% taryfę telefoniczną abonamentową** w tych wszystkich miastach, gdzie telefony podlegają zarządowi ministerstwa. Taryfa ta od 1924 r. nie była podwyższana. Podwyżka ta nie rozciąga się na miasta, w których eksploatacje telefonów prowadzi PAST, to jest na Warszawę i Łódź.

Ponadto od 1 stycznia zostanie zrewidowana ogólna taryfa telefoniczna, a więc abonamentowa, międzymiastowa i budowlana, (t. zn. nowych instalacji). W wyniku tej analizy będą powzięte wnioski co do innych dalszych podwyżek. Należy się spodziewać że jedynie taryfa budowlana nie zostanie naruszona.

Genjalny znawca poczt, telegrafów i telefonów, fachowy minister p. Miedziński, odznaczył się dotychczas wypuszczeniem szeregu nowych znaczków pocztowych oraz wprowadzeniem liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi. Teraz i inne miasta zapoznają się z jego sanacyjną ręką...

Należy zapytać, jaką wartość mają frazesy prasy rządowej **o walce z drożyzną**, jeżeli rząd sam daje przykład drożyzny! **Cóż z tego, że taryfa telefoniczna nie była podwyższona od roku 1924?** My znamy rozliczne kategorje robotników i pracowników którym nie podwyższono płacy od 1923 roku!...

Wiadomości polityczne

KONGRES PARTJI PRACY

Główny Zarząd Partji Pracy postanowił zwołać na dzień 26 bm. do Warszawy zjazd przedstawicieli zarządów wojewódzkich Partji Pracy, oraz w połowie października br. i kongres delegatów Partji Pracy. Kongres zajmie się w pierwszym rzędzie sprecyzowaniem i uchwaleniem ostatecznego tekstu programu Partji Pracy, co — jak się nam wydaje — będzie dosyć trudne...

PRZYJAŹŃ RUMUŃSKO-NIEMIECKA

Według „Polityki" przybędzie minister skarbu Bratianu do Bukaresztu i uda się stamtąd do Berlina celem specjalnych rokowań. Także przyjazd Stresemana do Bukaresztu jest prawdopodobny. W każdym razie jednak przybędą niemieccy rzeczoznawcy finansowi do Bukaresztu. Należy się liczyć z utworzeniem specjalnej komisji niemiecko-rumuńskiej. Porozumienie między Stresemanem a Bratianu odnosi się do not Bank General i jest pierwszym krokiem w kierunku rozszerzenia stosunków gospodarczych pomiędzy temi państwami. Szczegóły porozumienia nie są jeszcze znane. Pewnem jest jednak, że podstawą porozumienia jest udzielenie **Rumunji kredytów przez Niemcy.**

ZERWANIE ROKOWAŃ LITEWSKO-NIEMIECKICH

Z Berlina donoszą, że rokowania niemiecko-litewskie w Genewie przerwane zostały niespodzianie przez nagły wyjazd Waldemarasa do Rzymu. Dzienniki stwierdzają, że Waldemaras celowo bez uprzedniego zawiadomienia o tem strony niemieckiej uchylił się od prowadzenia w Genewie tych niezbyt miłych dla niego rozmów.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Związek pracowników inst. użyt. publicznej grupa tramwajarzy składa z okazji imienin tow. posła Bobrowskiego 100 złotych.

DLA OFIAR POWODZI złożyli: Packan Jan 3 zł., Kluczka Teodor 3 zł., Dr. M. L. 5 zł.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI: Albin Synowiec 50 złotych.

Adwokat
Dr. Leon Feiner
Kraków XXII, Kalwaryjska L. 7, Telefon 2381.
powrócił.

Wiceprem. Bartel o położeniu gospodarczem

Warszawa, 15 września (PAT). Wicepremjer Bartel udzielił przedstawicielowi „Epoki" wywiadu na temat stosunków gospodarczych. P. Bartel mówił:

POPRAWA, POPRAWA!

Po 16 miesięcznych rządach śmiało rzec mogę, że wszystko to co rząd w dziedzinie gospodarczej dotąd przedsięwziął, nie minęło się z celem. Stwierdzam nietylko wielką poprawę sytuacji gospodarczej, lecz również zapewnić mogę, że nastąpi dalszy rozwój gospodarki polskiej. Byłoby śmiesznością twierdzić, że zasługa to wyłącznie rządu. Zasługą naszą jest tylko żmudna wytrwała i celowa praca, której rząd się nie lękał, zaś znaczne polepszenie się sytuacji gospodarczej to zasługa w znacznej mierze społeczeństwa, to procenty zaufania ludności do państwa. Dla mnie zaufanie społeczeństwa do państwa jest o wiele cenniejsze od zaufania do rządu, gdyż społeczeństwo tylko może uzdrowić i umocnić państwo — którego ja jestem tylko urzędnikiem.

„WALKA" Z DROŻYZNĄ

Rząd z jednej strony wywiera nacisk w kierunku **obniżenia względnie utrzymania na odpowiednim poziomie cen,** z drugiej zaś strony rząd przeprowadza stopniową podwyżkę zarobków robotników, w ramach możliwości odbudowy dobrobytu drobnego konsumenta. Uważam, że samo podwyższenie poborów nie poprawi na stałe doli funkcjonarjuszy państwowych. Wynikiem akcji rządu w kierunku należytego uregulowania cen artykułów pierwszej potrzeby jest poważne obniżenie ceny chleba w ciągu ostatniego miesiąca. Nie ulega wątpliwości, że ukończenie zbiorów wpłynęło też na obniżenie zbyt wysokich cen chleba, niemniej jednak, jest to jeden z objawów rozpoczętej polityki aprowizacyjnej rządu, a fakt, że ostatnia powódź w Małopolsce nie wpłynęła bynajmniej na zwyżkę cen chleba w tamtejszych okręgach, jest objawem wielce pocieszającym. Jestem przekonany, że dzięki zgromadzeniu przez rząd rezerw zbożowych uda się nam ceny chleba jeszcze obniżyć i utrzymać na stałym poziomie.

ROLNICTWO GÓRĄ

Rząd poświęca bardzo wielką uwagę rolnictwu, jego modernizacji i rozbudowie. W szczególności chodzi mu o jak największe podniesienie produkcji rolnej, drogą specjalnych kredytów i udogodnień, zakupu nawozów sztucznych. Rząd przystąpił energicznie do budowy drugiej fabryki związków azotowych w Tarnowie. Ponadto w miarę posiadania odpowiednich środków zamierza budować elewatory zbożowe i udzielić kredyty na budowę piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni itp.

GDYNIA, KOLEJE

Celem odciążenia portu gdańskiego i usprawnienia eksportu rząd popiera intensywnie budowę portu w Gdyni. Budowa ta posuwa się szybko naprzód tak, że mamy już około 600 metrów gotowego nadbrzeża ze zdolnością przeładunkową 100 tys. ton miesięcznie. Niemniej realnym i godnym zaznaczenia celem rządu jest podjęta rozbudowa linji kolejowej Kalety — Herby — Podzamcze jako zaczątek programu połączenia Górnego Śląska z polskiem morzem. Równie w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego podjęliśmy szereg prac, uważając, że są to zagadnienia nader pilne i pierwszorzędnej wagi.

Nieoceniona zdobycz klasy pracującej

Swiadczenia krakowskiej Kasy chorych

Rozważając sprawozdania krakowskiej Kasy chorych za miesiące lipiec i sierpień, zwróciliśmy w onegdajszym numerze „Naprzodu" uwagę **na różne zabiegi specjalne w pracowniach i lecznicach,** z których korzystają ubezpieczeni i ich rodziny.

Zbadaliśmy więc cyfry, ilustrujące działalność pracowni bakterjologiczno-chemicznej, zabiegi w chorobach dróg moczowych oraz zabiegi fizykalne. Dzisiaj zbadamy dalsze cyfry.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

Ruch w przychodni przeciwgruźliczej wyraża się następującemi liczbami:

	w czerwcu	w lipcu
zgłosiło się poraz pierwszy . .	61 . .	75
„ „ powtórnie	545 . .	536
wykonano zastrzyków dożylnych	81 . .	78

Ruch w lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym także zasługuje na uwagę. Oto odnośne zestawienia:

	w czerwcu	w lipcu
pozostało z ubiegłego miesiąca	29 . .	27
przybyło w bieżącym miesiącu	9 . .	9
opuściło wśród miesiąca . . .	8 . .	7
zmarło	3 . .	1
pozostaje na następny miesiąc .	27 . .	28

Założono odmę piersiową w czerwcu u 5 chorych, w lipcu u 9 chorych.

LECZENIE SZPITALNE

W ambulatorjum chorób skórno-wenerycznych (przeznaczonem wyłącznie dla kobiet) przyjęto nowych chorych kobiet w czerwcu 40, w lipcu 11. **Protez** wydano w lipcu 291.

Jeśli chodzi o leczenie szpitalne, to sprawozdanie wykazuje się również bardzo poważnemi liczbami. I tak — **wydano przekazów do szpitali i klinik** w czerwcu 501, w lipcu 607; wydano przekazów do lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych w czerwcu 2, w lipcu 3; **wydano do lecznicy w Bystrej** w czerwcu 8, w lipcu 7; **przedłużono pobyt w lecznicy w Bystrej** w czerwcu 7, w lipcu 7; **wysłano do innych miejsc klimatycznych** w czerwcu 189, w lipcu 284, **przedłużono pobyt w innych miejscach klimatycznych** w czerwcu 6, w lipcu 21.

URZECZYWISTNIONE MARZENIA

A teraz zastanówmy się i przyznajmy, że bez instytucji powszechnego i przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby, **robotnik nie mógłby nawet zamarzyć o wyjeździe do miejscowości klimatycznej.** Choćby to było stokroć niezbędne dla wyleczenia chorego — **uzdrowisko pozostawało w sferze marzeń nieosiągalnych,** dodajmy — często w sferze strasznych tragedyj życiowych...

Dziś mamy Kasy chorych, mamy instytucję, która oparta na silnych podstawach finansowych — dzięki przymusowi i powszechności ubezpieczenia — **może wysłać potrzebującego do Zakopanego, Iwonicza, Krynicy...**

Trzeba umieć ocenić tę wielką zdobycz robotniczą!

W NAJCIĘŻSZYCH SYTUACJACH ŻYCIOWYCH

Sięgnijmy myślą wstecz. Jakże to było, **gdy robotnica porodziła, gdy umarł ktoś w rodzinie, gdy chory niezdolny był do pracy?** Razem z zwiększonemi wydatkami zaglądała do izby robotniczej nędza, spowodowana niemożnością zarobkowania..

Dziś jest inaczej! — Dziś na wypadek połogu, śmierci lub niezdolności do pracy **Kasa chorych wypłaca zasiłek.** Widmo nędzy i utraty pracy nie staje już w drzwiach izby robotniczej. **Ubezpieczenie społeczne spieszy z pomocą w najcięższych chwilach życia!**

W cytowanem sprawozdaniu krakowskiej Kasy chorych, odnośne wypadki wyrażają się następującemi cyframi:

Porodów u członków było w czerwcu 38, w lipcu 55; u rodzin członków w czerwcu 232, w lipcu 252. **Zmarło** członków w czerwcu 43, w lipcu 33; osób z rodzin członków w czerwcu 84, w lipcu 87. — **Niezdolnych do pracy** było w ostatnim dniu czerwca 1428, w ostatnim dniu lipca 1543.

Razem w 3795 wypadkach ciężkich sytuacyj życiowych w ciągu zaledwie 2 miesięcy, spieszyła Kasa chorych z pomocą finansową swym członkom.

WIZYTY LEKARSKIE

I jeszcze kilka liczb: **Ogólna ilość odwiedzin lekarskich w mieszkaniu chorego wynosiła w czerwcu 1617, w lipcu 1481.** Komisji rewizyjno-lekarskiej przedstawiono w czerwcu 117 chorych, w lipcu 88 chorych.

Te wszystkie wyliczenia powinny przekonać nawet najbardziej wątpiącego, **że Kasa chorych, to instytucja wielkiej wagi,** bezcenna wprost dla klasy pracującej. I gdy posłyszycie, jak zrzędą jakiś narzeka:

— Co właściwie daje nam ta Kasa chorych?

Pokażcie mu te cyfry, objaśnijcie je — żaden człowiek dobrej woli, bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną, nie będzie mógł zaprzeczyć, że gdyby Kasy chorych nie było, **to należałoby ją stworzyć.**

53.000 UBEZPIECZONYCH

Na zakończenie podamy dane, dotyczące **ruchu członków w krakowskiej Kasie chorych:**

	mężczyzn	kobiet	razem
dnia 31 maja . .	. 29.844	. 22.527	. 52.371
„ 30 czerwca .	. 30.759	. 22.425	. 53.184
„ 31 lipca	. . 32.018	. 21.904	. 53.922

Widzimy nieznaczny, ale stały wzrost liczby ubezpieczonych, a zarazem widzimy, że krakowska Kasa chorych jest wielką i potężną instytucją. — skoro należy do niej i korzysta z jej świadczeń ponad pięćdziesiąt tysięcy ludzi.

PRZYCHODY I ROZCHODY

Wreszcie przyjrzyjmy się najważniejszym cyfrom **sprawozdań kasowych.**

	w czerwcu	w lipcu
przychody wynosiły . . .	472.225'41	529.455'19
w tem składki członków .	467.713'99	499.031'49

W rozchodach najpoważniejsze kwoty stanowią **zasiłki pieniężne dla ubezpieczonych,** koszty leczenia w szpitalach oraz koszty lekarstw. I tak, na zasiłki pieniężne wydano:

	w czerwcu	w lipcu
za dni niezdoln. do pracy	127.796'06	160.584'26
połogowe	14.751'41	17.300'48
pogrzebowe	8.288'54	7.775'15

Razem wzięte, **zasiłki pieniężne wynoszą w stosunku do przychodów w czerwcu 31'3%, w lipcu nawet 36'1%.** Do tego doliczyć należy zwroty gotówkowe zasiłków zamiast leczenia, które w czerwcu wyniosły 5.730'08 zł., zaś w lipcu 5.341'94 zł.

Koszty leczenia w szpitalach i zakładach leczniczych, przewóz chorych i lekarzy, koszty lokali ambolatoryjnych wyniosły w czerwcu 61.339'95 zł. (czyli 13% przychodów), w lipcu 78.524'31 zł. — (czyli 14'8%). **Leki i środki opatrunkowe** kosztowały w czerwcu 57.837'92 zł. (czyli 12'2%), w lipcu 51.797'25 zł. (9'8%).

TANIA ADMINISTRACJA

Płace personalu leczniczego i kontroli chorych wyniosły w czerwcu 103.196'41 zł. (czyli 21'9%), w lipcu 125.571'72 zł. (czyli 23'7%). **Koszta administracji** okazują się w istocie niezmiernie niskie. Koszta osobowe bowiem wyniosły w czerwcu **zaledwie 10%** w stosunku do przychodów, w lipcu **już tylko 8'5%.** Koszta rzeczowe wyniosły w tych dwu miesiącach 0'8% i 1%. W porównaniu ze sprawozdaniami z poprzednich miesięcy okazuje się, **że koszta administracyjne stale się zmniejszają.** — Jak wobec tego wyglądają złośliwe zarzuty wrogów ubezpieczeń społecznych, że administracja w Kasach chorych pożera wszystkie przychody?

Sprawozdania kasowe krakowskiej Kasy chorych uczą nas, że **gospodarka w tej instytucji jest rozważna, celowa i oszczędna. Słusznie więc klasa robotnicza spogląda na Kasę chor. z dumą i zadowoleniem, jako na swą wielką, nieocenioną zdobycz!**

Ruch spółdzielczy

—o—

PROGRAM SPÓŁDZIELCZY ROMUALDA MIELCZARSKIEGO

(Opracował S. Dąbrowski. Wydawnictwo Związku Spółdzielni Spożywców R. P., Warszawa - Mokotów, Grażyny 13. 16—50 tysiąc.)

Ruch spółdzielczy w miarę, gdy coraz szersze zatacza kręgi i pogłębia swoją pracę, kształci właściwego sobie typu działaczy społecznych. Jednym z takich wielkiej miary działaczy, szermierzem, którego czyny jaśnieją również poza granicami naszego kraju, był zmarły przed rokiem Romuald Mielczarski, założyciel i dyrektor obecnego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Mielczarski był takim rzadkim działaczem, który realną pracę codzienną umiał łączyć z podniosłym nastrojem ideowym i pracę tę na poziomie idei utrzymywał. Zasługi jego dla pracy spółdzielczej i społecznej polegają na tem, że zorganizował on i umocnił gospodarczo polskie spółdzielnie spożywców oraz w sposób piękny i podniosły uwydatnił ideologję ruchu spółdzielczego.

Ideologja Mielczarskiego i program, według którego dla wielkiego ruchu pracował, w jasny sposób zostały skreślone w podanej wyżej broszurze. Broszura została opracowana w sposób zebrania i właściwego zestawienia zdań, napisanych i wypowiedzianych przez samego Mielczarskiego, co na czytelniku sprawia wrażenie, że o swej ideologji i swym programie Mielczarski sam mówi z właściwą mu siłą przekonania, mocą ukochania wielkości idei i mocą wiary w ziszczenie tej idei.

Nie ulega wątpliwości, że Mielczarski w dziejach społecznych Polski zaliczony zostanie do wielkich synów narodu. Koniecznem więc jest, aby z jego życiorysem, a przedewszystkiem z jego ideologją i programem pracy spółdzielczej zaznajomiły się szerokie rzesze ludu pracującego — tego ludu, którego wyzwolenie społeczne było wyznaniem wiary Mielczarskiego.

Broszurka o programie spółdzielczym R. Mielczarskiego ze względu na niską cenę (10 groszy) przeznaczona jest do masowego kolportażu. Kolportażem jej w pierwszym rzędzie powinny zająć się organizacje spółdzielcze, społeczne i oświatowe.

Konferencja robotniczych klubów sportowych

Do robotniczych klubów sportowych powiatu krakowskiego

W imieniu tymczasowego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego w Krakowie, zwołujemy na zasadzie statutu ZRSS konferencję lokalną Robotniczych Klubów Sportowych w powiecie krakowskim, celem dokonania wyboru prawowitych władz, podporządkowanych ZRSS w Warszawie.

Każdy zainteresowany klub przyśle na konferencję upełnomocnionego delegata, względnie — w razie niemożności — osobistego uczestnictwa nadeśle deklarację przystąpienia i podporządkowania się zarządzeniom RSKO.

Ze względu na to, że w dniach 1, 2 i 3 listopada br. odbędzie się w Warszawie Kongres Związku, na którym poruszone zostaną zasadnicze kwestie, dotyczące dalszego ukształtowania się kierunku pracy, a na którym jawić się mogą delegaci klubów robotniczych, należących do RSKO — prosimy o niewątpliwe obesłanie konferencji.

Udział w konferencji mogą brać tylko kluby, które otrzymały specjalne zaproszenia.

Konferencja odbędzie się w sobotę, dnia 24 września b. r. punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu RKS „Legja" w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5 III p. z tem zastrzeżeniem, że o godz. 7'30 rozpoczną się wiążące obrady bez względu na ilość reprezentowanych klubów.

Za Tymczasowy Komitet:

M. Statter. **Z. Klemensiewicz.**

Olbrzymi proces szpiegowski w Krakowie

Na ławie oskarżonych zasiada 36 osób, przeważnie Ukraińców

Kraków, 16 września.

W okręgowym sądzie karnym w Krakowie, przed zwyczajnym trybunałem rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciw 36 osobom**, aresztowanym w lipcu ubiegłego roku w zachodniej i środkowej Małopolsce. **Są to przeważnie Ukraińcy, którzy jako członkowie tajnej organizacji ukraińskiej wojskowej, zdradzali tajemnice armji polskiej na rzecz państw ościennych.**

NA SALI ROZPRAW

Po godz. 8 rano wyprowadzono pod silną eskortą policyjną i służby więziennej oskarżonych z cel więziennych na wielką salę rozpraw na 1 piętrze. Tam zajęli oskarżeni wyznaczone miejsca. Każdy oskarżony przed wejściem na salę poddany był rewizji. Za oskarżonymi ustawiła się szeregiem policja z komisarzem na czele. Po godz. 9 wszedł na salę trybunał i prokurator w składzie: przewodniczący sso. **Podobiński**, wotanci sso. **Lizak**, sso. **Gabryel** i sso. **Świądrowski**, oskarżyciel publiczny prok. dr. **Hubl**. Na ławie obrońców zasiedli: adw. dr. **Starosolski** z Pragi, dr. **Szuchewicz** ze Lwowa i adw. dr. **Woźniakowski**.

Na sali nie było publiczności, jedynie z boku stało kilku komisarzy policji i wywiadowców.

ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY

Po załatwieniu wstępnych formalności przewodniczący odczytał listę oskarżonych i stwierdził, że **nie jawił się tylko Jarosiewicz**, drukarz z Przemyśla, obecnie szeregowiec 5 p. s. p.

Następnie przewodniczący zarządził

TAJNOŚĆ ROZPRAWY.

Sprzeciwił się temu adw. dr. Woźniakowski i wniósł na odczytanie aktu oskarżenia na jawnej rozprawie. Z powodu sprzeciwu prok. Hubla, **odczytanie aktu oskarżenia objęte zostało rozprawą tajną.** Dziennikarze opuścili salę.

Na ławie oskarżonych siedzą: Włodzimiera **Pipczyńska, lat 29**, religji gr.-kat. z Krakowa, buchalterka; Wasyl **Kołodij** z Krakowa, lat 21, rel. gr.-kat., słuchacz filozofji; Włodzimierz **Kuhrak**, lat 23, rel., gr.-kat. z Lipy, abiturjent gimnazjalny; Paweł **Zabłocki, lat 26**, rel. gr.-kat. z Przemyśla, bez stałego zajęcia; Iwan **Pokładok**, lat 23, rel. gr.-kat. z Krakowa, słuchacz Uniwersytetu; Julja **Borylówna**, lat 23, rel. gr.-kat. z Przemyśla, absolwentka gimnazjalna; Marja **Borylowa**, lat 51, rel. gr.-kat. z Przemyśla, żona sędziego; **Mikołaj Chudy**, lat 27, rel. gr.-kat., abiturjent gimnazjalny; Paweł **Cegała**, lat 26, rel. gr.-kat., słuchacz praw; Jan **Solban**, lat 22, rel gr.-kat., akademik; Teodor **Semakowski**, ur. w r. 1890, rel. gr.-kat., urzędnik wojskowy z Krakowa; Aniela **Nakoneczna**, ur. w r. 1904, rel. gr.-kat., abiturjentka semin., z Przemyśla; Iwan **Nakoneczny**, ur. w r. 1892, rel. rzymsko-kat., urzędnik wojskowy z Przemyśla; Marjan **Kotowicz**, ur. w r. 1904, rel. gr.-kat., żołnierz 5 pułku strzelców podhalańskich, abiturjent gimnazjalny; Stefan **Jaćko**, ur. w r. 1894, rel. gr.-kat., z Przemyśla, handlowiec; Józef **Kluczenko**, ur. w r. 1892, rel. gr.-kat., przemysłowiec ze Lwowa, Piotr **Dutka**, ur. w r. 1903, rel. gr.-kat., z Przemyśla; Henryk **Feisen**, ur. w r. 1902, rel. mojż., urzędnik prywatny z Przemyśla; Marjan **Hess**, ur. w r. 1902, rel. rzym.-kat., z Przemyśla, sierżant W. P.; Dmytr **Czupyło**, ur. w r. 1902, rel. gr.-kat., z Przemyśla; Eustachy **Prokopowicz**, ur. w r. 1893, rel. gr.-kat., szewc z Jaworowa; Michał **Dutka**, ur. w r. 1902, rel. gr.-kat., akademik, z Przemyśla; Wacław **Ziembiński**, ur. w r. 1894, rel. rzym.-kat. z Ostrowia, urzędnik wojskowy; Roman **Szumski**, ur. w r. 1894, rel. gr.-kat., handlowiec z Warszawy; Andrzej **Szczyrba**, ur. w r. 1904, rel. gr.-kat., stolarz z Jaworowa; Józef **Hryculak**, ur. w r. 1902, rel. gr.-kat., żołnierz w szkole oficerskiej w Warszawie, słuchacz medycyny ze Stanisławowa; Józef **Stecura**, ur. w r. 1903, rel. gr.-kat., słuchacz techniki ze Lwowa; Mikołaj **Stefanyszyn**, ur. w r. 1903, rel. gr.-kat., bez stałego zajęcia, z Trościańca; Antoni **Zagrobelny**, ur. w r. 1902, rel. rzym.-kat., stolarz z Karszowa; Ostap **Charchalis**, ur. w r. 1901, rel. gr.-kat., akademik z Jaworowa; Tadeusz **Drobenko**, ur. w r. 1901, rel. gr.-kat., handlowiec, żołnierze 26 p. a. p. z Włocławka; Wasyl **Kostyniuk**, ur. w r. 1897, rel. gr.-kat., student politechniki, z Karłowa; Abraham **Sokal**, ur. w r. 1903, bezwyznaniowy, absolwent gimn., z Przemyśla; Szymon **Dmytrasz**, ur. w r. 1882, rel. gr.-kat., pośrednik handlowy z Przemyśla i Michał **Pieniążek**, ur. w r. 1904, rel. rzym.-kat., plutonowy 38 pp. z Przemyśla.

Z wolnej stopy odpowiadają: **Hess, Czypryło, Pieniążek, Dmytrasz, Charlicki i Jarosiewicz.**

Po odebraniu generalji od oskarżonych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który zawiera 85 stron pisma maszynowego.

Rozprawa potrwa około 2 miesięcy i przez cały czas odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Przed gmachem sądowym stoi straż policyjna.

Przegląd prasy

Kto demonstruje, kto zaostrza stosunki? — Bocian u cesarza Japonji i 444 tyranów. — Zła szkoła. — O powagę inspekcji pracy.

Prasa zbliżona do rządu wpada wprost w paroksyzm szału, gdy mówi o obecnej sesji sejmowej. Na czele hałasujących gazet kroczy oczywiście „Głos Prawdy", w którym p. Stpiczyński oświadcza:

> ...sam p. marszałek Sejmu „usilnie forsuje pogląd", że zadaniem Sejmu jest zabawiać się w demonstracje i **wyszukiwanie sposobów zaostrzenia stosunku z rządem.** — Sprawy państwa oczywiście schodzą wobec tego szczytnego celu w cień niebytu.

O ile nam wiadomo, to dotychczas **rząd** wyszukiwał sposoby zaostrzenia swego stosunku do Sejmu (np. słynna afera „stać czy siedzieć"). Przedstawianie sprawy w ten sposób, jakoby rząd kochał Sejm, ale Sejm nie kochał rządu — **oczywiście mija się z prawdą.**

* * *

„Kurjer Codzienny" jest zrozpaczony faktem, że bocian przyniósł cesarzowi japońskiemu córeczkę, a nie chłopczyka. Oprócz tego wygłasza patetyczną tyradę z naganą dla Sejmu. Czytamy tam o **„czterystu czterdziestu czterech zdetronizowanych tyranach".** Wiadomo wszystkim, że „założyciel i naczelny redaktor" Kurjerka, p. Marjan Dąbrowski, sam piastuje mandat poselski i tem samem jest obowiązany do obrony godności parlamentu.

Jeżeli nie podoba mu się Sejm — **niech złoży mandat poselski! Ale p. Dąbrowski tego nie uczyni**, i już to samo zwalniałoby nas od wszelkiej z nim polemiki.

> Jeśli więc rząd igra z Sejmem — pisze „Kurjerek" — **w ciuciubabkę**, jeśli chce przez pewien okres czasu rządzić bez Sejmu i dlatego ciągle zamyka lub odracza sesje, to społeczeństwo przypatruje się temu **ze stoickim spokojem.**
>
> Płomienne protesty, których zresztą Sejm nie ma odwagi podtrzymać na drugi dzień, papierowe miecze, które zwraca przeciw rządowi, są w kraju traktowane jak groteska.
>
> Dziś możemy się z tych wszystkich deklaracyj, rezolucyj i uchwał serdecznie, szczerze, beztrosko śmiać. Nie są one dla nikogo groźne. Nie zamącą już naszego życia publicznego, **nie zniszczą już podstaw naszego gospodarczego bytu.** Tygrys jest groźny, lew to straszne zwierzę, ale aktor, przybrany w tygrysią skórę, czy ustrojony w lwią grzywę, nie budzi grozy. **Brawo tygrys! brawo lew! bis! bis!**

„Kochany Kurjerek" się myli — społeczeństwo patrzy z niepokojem na te manewry, jakie sobie urządza rząd na terenie parlamentu...

Jeżeli zaś mowa o maskaradach, to widok wiktosowego piastuszka, przebranego za kaprala I-ej brygady — czyni najpocieszniejszy widok!

Brawo osiołku! Brawo! „Kurjerek" bis!

* * *

„Złą szkołą" nazywa „Robotnik" obyczaje rządowe.

> ...z tym stanem rzeczy trzeba skończyć. **Trzeba skończyć z fikcją: ani dyktatura, ani demokracja.** Trzeba skończyć z dalszą fikcją, że w ustroju parlamentarnym, opartym na powszechnem prawie wyborczem, parlament może zależeć od kaprysów i widzimisię władzy wykonawczej.
>
> **Idzie nam tu nietylko o obronę dotychczasowych zdobyczy politycznych, ale o coś więcej jeszcze: o sprawę wychowania politycznego mas.** Polska dzisiejsza jest państwem młodem ! — że tak powiemy — początkującem. Szerokie masy ludowe należy wychowywać do życia politycznego, wdrażać do służby państwowej. Jest to praca żmudna, wymagająca długich lat i wielkich wysiłków.
>
> Ale w jakiż sposób dokonamy tej pracy wychowawczej i jakie osiągniemy rezultaty, **jeżeli ustrój i instytucje, powołane do życia w pierwszych dniach Polski niepodległej**, już po kilku latach traktowane są wzgardliwie, raczej jako przeszkoda i zapora na drodze rozwoju Polski, niż podwaliny tegoż rozwoju?! Zwłaszcza gdy ten, kto rzucił zręby pod ustrój Polski, dziś sam wypowiada mu walkę! **Czy pomyślano nad tem**, jak w psychice tych mas robotniczych i włościańskich **załamie się taka zmiana?** Czy kto wierzy, że **zniechęcenie mas do zagadnień politycznych**, zobojętnienie mas do spraw państwowych, istotnie przyczyni się do wzmożenia siły państwa? — A przecież polityka dzisiejsza „zygzaków" prowadzi niechybnie do odwrócenia się mas od tych spraw, a „teoretycy" od siedmiu boleści wyraźnie głoszą zasadę, że „obywatel" powinien pracować, a politykę pozostawić rządowi, względnie premjerowi rządu. Ludzie ci myślą się nawet wtedy, gdy sądzą, że rozwój gospodarczy Polski zyska na tym „podziale pracy", **ponieważ naród politycznie bierny i nierozwinięty nigdy nie stworzy silnego ekonomicznie państwa.** Ale oni to nazywają demokracją, my zaś nazwiemy — **demoralizacją.**
>
> Powtarzamy: najbliższe tygodnie czy miesiące **muszą przynieść rozwiązanie zagadki co do ustroju Polski.** Trzeba wreszcie wyjść z chaosu i poniżenia dni dzisiejszych.

* * *

„Epoka" powraca do sprawy inspekcji pracy. — Niejaki p. Gurman w Warszawie — donosiliśmy o tem — nie dopuścił inspektorki pracy do zbadania, czy w firmie jego przestrzegany jest 8-godzinny dzień pracy. Odnośne władze zastosowały areszt prewencyjny w stosunku do wojowniczego przedsiębiorcy.

> Należy jednak zastanowić się nad tem, dlaczego takie wypadki są u nas możliwe, dlaczego autorytet władzy inspektora nie stoi na odpowiedniej wysokości.
>
> Autorytet władzy inspektora nie jest dostatecznie silny dlatego, że poczynając od powstania państwa polskiego, **niektóre ugrupowania polityczne oraz ich prasa robią wszystko, co mogą, ażeby ten autorytet podważyć i zniszczyć.** Nagonki na ministerstwo pracy w prasie, odczyty publiczne, szereg wystąpień publicznych, urabianie ministerstwu i inspekcji opinji „czerwonych" „bolszewików" etc. — powtarzane stale i uporczywie — robią swoje: w mało kulturalnych „dwugroszowych" warstwach społeczeństwa wyrabiają przekonanie, iż **inspekcja jest urzędem, z którym się można nie liczyć.** Historyczne minimalne, znajdujące czasem odbicie w prasie, z racji rzekomego „przerostu" władzy inspektora w nowej ustawowej koncepcji — do reszty bałamucą słabe głowy.
>
> Podniesienie autorytetu inspekcji pracy, jako władzy, **na poziom wysoki** — leży w interesie państwa, leży w interesie klas pracujących, którym jest potrzebną ochrona pracy. Klasy pracujące to rozumieją, państwowe władze zaczynają to też rozumieć, jak widzimy ze sposobu reagowania tych władz na zajście z p. Kirstową.

Specjalnie uważnie powinny być te słowa czytane tu w Małopolsce, gdzie inspektor pracy miał dotychczas bardzo niewielkie kompetencje i szczupły zakres działania! Od Nowego Roku ulegnie to zmianie, a inspekcja pracy stanie przed wielkiemi zadaniami, którym oby sprostała.

Przygotowania do międzynarodowego zjazdu pracowników państwowych i komunalnych

Nietylko w Polsce, ale i w innych krajach nieświetnie dzieje się pracownikom państwowym. Nic więc dziwnego, że zjawiła się myśl wzajemnego udzielania sobie rad i wskazówek, co należy czynić, by tę tragiczną sytuację polepszyć.

Inicjatywę w tym wypadku podjął Centralny Związek Pracowników Państwowych i Komunalnych w Estonji, który rozesłał do odpowiednich central państw bałtyckich zaproszenie na zjazd przedstawicieli central w Talinie (Rewlu), stolicy Estonji.

Zjazd jest proponowany na 24 i 25 września br. Tematem jego będzie udzielenie sobie wzajemnie informacyj, tyczących się uposażenia, pomocy lekarskiej, pragmatyki, czasu pracy, organizacyj związków i metod pracy organizacyjnej.

Listy, wysłane przez Centralny Związek Pracowników Państwowych i Komunalnych Estonji, zawierają szereg kwestjonarjuszy, które po wypełnieniu przez organizacje centr. innych państw będą służyły jako materjał dla obrad konferencji. Kwestjonarjusze te obejmują dość szczegółowe zapytania na temat: 1) uposażenia; 2) drożyzny towarów pierwszej potrzeby; 3) pomocy lekarskiej; 4) pragmatyki i ustaw o stosunkach prawnych pracowników, 5) warunkach pracy, 6) struktury organizacyjnej związków zawodowych prac. państwowych i komunalnych.

Bezwątpienia, krok ten, mający na celu w pierwszym rzędzie zapoznanie się z metodami pracy i jej wynikami u sąsiadów, **jest bardzo pożyteczny** i zapewne skłoni związki pracowników państwowych i samorządowych do stworzenia silniejszego kontaktu z kolegami z innych państw.

Zaproszenie i kwestja udziału polskich przedstawicieli będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Pracowników Państwowych a następnie porozumienia Centralnej Komisji z prezydjum Rady Naczelnej Związków Samorządowych.

Z całego kraju

„PARTJA PRACY" W WADOWICACH. Piszą nam z Wadowic: W ubiegłą niedzielę w Czytelni mieszczańskiej pod przewodnictwem burmistrza Klutra (ciekawe, że p. burmistrz przewodniczył także na zebraniu Obozu Wielkiej Polski) odbyło się zebranie organizacyjne „Partji Pracy". Obecnych było niespełna 30 osób i to z ciekawości. Program nowego stronnictwa przedstawiał p. Przybylski, agitator p. Bartla, zaznaczając że inne partje mają na oku tylko partyjne interesy, a jedynie partja pracy ma monopol na gospodarowanie Polską i że **na czas przejściowy (czytaj: na czas wyborów)** jest konieczne, aby taka partja istniała.

Ostatecznie gdybyście panowie z „Partji Pracy" mieli na celu wyrwać tutejsze koltuństwo z lenistwa i apatji — tobyśmy wam życzyli tylko powodzenia, jednak zaznaczamy, że wśród ruchu **robotniczego i ludowego nic nie wskóracie, bo robotnik i chłop wie, że jego miejsce w szeregach PPS.** Robotnicy wiedzą, jaki ochłap p. Bartel rzucił tkaczom w Łodzi, a urzędnicy też wiedzą, co za „poprawę" otrzymali, więc trudno aby się dali nabrać nawet „na czas przejściowy" — wyborczy.

WYBORY MIEJSKIE W ŁODZI. Dn. 9 paźdz. odbędą się w Łodzi wybory do Rady miejskiej. Walka wyborcza jest już w pełnym toku. Komisarz wyborczy zarejestrował dotychczas 14 list wyborczych, w najbliższych dniach wpłynąć ma jeszcze 8 list. Bardzo znamienne jest, że ani POW ani Związek legjonistów nie przystąpił do komitetu wyborczego Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Również komendant Związku Strzeleckiego oświadczył, że „Strzelec" jako organizacja apolityczna, nie może być wciągnięty do kampanji grup politycznych, niezależnie od tego, czy będzie to sanacja, czy kto inny. Członkom związku dano wolną rękę przy obecnych wyborach.

ZWŁOKI SOCJALISTY NIECH SPOCZYWAJĄ POD PŁOTEM! W Czuchowie, pow. rybnicki (Górny Śląsk) zmarł tow. Hanak w 25 roku życia. Młode to życie było jednym ciągiem ofiar na rzecz państwa i społeczeństwa. Jako 17-letni chłopak brał udział w pierwszem powstaniu śląskim, następnie zgłosił się do wojska polskiego, walcząc w roku 1920 na froncie bolszewickim z nawałą bolszewicką, zalewającą kraj polski. Z frontu bolszewickiego przybył na Śląsk, aby walczyć podczas 3-ciego powstania w pierwszych linjach powstańczych. Przejścia te nadwątliły jego młody organizm, temwięcej, że późniejsza ciężka praca na kopalni pożerała wszelkie soki żywotne młodego robotnika. Nabawił się gruźlicy, która doprowadziła go do mogiły. Jako świadomy proletarjusz należał do najczynniejszych członków PPS. Zawsze był na zebraniach i wiecach socjalistycznych. Obowiązki swe spełniał, tak jak na wzorowego członka PPS. przystoi. Za to też miejscowy ksiądz Morys odmówił odprawienia ceremonji pogrzebowych i nakazał pogrzebać zwłoki tow. Hanaka na niepoświęconej ziemi, pod płotem, tam gdzie się grzebie zbrodniarzy. Na znak protestu przeciw prowokacyjnemu postępkowi klechy, na pogrzeb przybyły olbrzymie rzesze ludzi. Ziemię i mogiłę skropiła matka zmarłego święconą wodą i swemi łzami. Ostatnie słowa pożegnania, piękniejsze niż wypowiedziałby klecha, wypowiedział nad otwartą mogiłą tow. poseł Pech.

ZWIĄZEK STRZELECKI W LIMANOWEJ. — Z Limanowa piszą nam: W ubiegłą niedzielę założono tutaj Związek strzelecki. Konstytuujące Walne Zgromadzenie odbyło się w sali „Sokoła" o godz. 10 rano. Zagaił i przewodniczył ob. dr. Gruszecki, który został wybrany przewodniczącym oddziału. Życzymy powodzenia Związkowi, aby się zapoznawał nietylko z karabinem, ale również aby się szkolił w duchu obywatelskim przez odczyty, pogadanki itp. Oby nie zmarniał jak Towarzystwo walki z gruźlicą, które nie daje znaku życia o sobie, a jest bardzo potrzebne.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W HANDLU I BIUROWOŚCI. Warszawski sąd okręgowy, na posiedzeniu gospodarczem, rozpatrywał wczoraj sprawę rozwiązania Zw. zaw. pracowników zatrudnionych w handlu i biurowości. Komisarjat rządu wystąpił przez urząd prokuratorski o rozwiązanie Związku, z powodu panującego w nim kierunku komunistycznego. Sąd postanowił Związek rozwiązać.

JAK SIĘ „P. DZIEDZIC" BAWI W WARSZAWIE. W hotelu „Victoria" w Warszawie od kilku dni zamieszkał „obywatel ziemski" Józef Kolski. Pod wpływem przejść rodzinnych, Kolski zaczął nadmiernie używać alkoholu. Onegdaj popołudniu, gdy numerowa zapukała do drzwi, Kolski w odpowiedzi wystrzelił dwa razy z rewolweru. Gdy po pewnym czasie ktoś ze służby zapukał, gość odpowiedział: „Kto tam? bo będę strzelał!" Gdy na dalsze pytania nikt nie odpowiadał, zrodziło się przypuszczenie, że Kolski dostał pomieszania zmysłów, albo że pozbawił się życia. Zarząd hotelu zawiadomił policję, która zameldowała naczelnikowi urzędu śledczego p. Suchenkowi, który niezwłocznie przybył na miejsce. Ponieważ istniała możliwość walki z uzbrojonym furjatem, zażądano pomocy straży ogniowej która przybyła z motopompą. Po wspólnych naradach postanowiono otworzyć drzwi i w razie, gdyby Kolski zaczął strzelać, obezwładnić go silnemi strumieniami wody. Po otworzeniu drzwi zastano Kolskiego śpiącego i trzymającego rewolwer w ręku. Dwóch policjantów wpadło znienacka do numeru i rozbroiło Kolskiego, nadto zabrano drugi rewolwer oraz dubeltówkę, na którą to broń posiadał on pozwolenie. Strzały dane przez Kolskiego, jak się okazało, padły do ogrodu.

OBIECYWAĆ ŁATWO, DOTRZYMAĆ TRUDNIEJ. W Czeladzi (Zagłębie Dąbrowskie) wybory do rady gminnej dały większość komunistom. Burmistrzem wybrano komunistę Bitnera. Radny Antosik na pierwszem posiedzeniu nowej Rady miejskiej odczytał deklarację programową komunistów, z odezwy przedwyborczej, z pominięciem jednak punktu 2-giego. W deklaracji przed wyborami, obiecywali komuniści, że walczyć będą: „O pomoc dla bezrobotnych przez wydawanie zapomóg wszystkim pozbawionym pracy w wysokości całkowitego zarobku, przez zorganizowanie robót publicznych pod kontrolą i kierownictwem robotniczych klasowych związków zawodowych!" Obecnie kiedy są u władzy — punkt ten z deklaracji wykreślili. O pomocy dla bezrobotnych na posiedzeniu Rady nie powiedziano ani słowa. Czyżby w Czeladzi nie było już bezrobocia, ani bezrobotnych? Czyżby komuniści, mając już władzę w ręku, zapomnieli o tych najnieszczęśliwszych i o swojem przyrzeczeniu — opiekowaniu się bezrobotnymi?

KRONIKA

Kraków, 16 września.

WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKI. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wpisy na Uniw. Jagielloński na rok akademicki 1927/28. Napływ studentów był naogół słaby; najwięcej zgłosiło się na wydział filozoficzny. U wejścia do uniwersytetu gromadziły się tłumy studentów, kupujących u janitora spisy wykładów i druki potrzebne do wpisu. Wpisy potrwają do końca miesiąca.

UPORZĄDKOWANIE PLACU DWORCA OSOBOWEGO. Od kilku dni prowadzone są pospieszne roboty około uporządkowania placu przed dworcem kolejowym. Stary parkan, biegnący od ulicy Lubicz do dworca Zachodniego został zburzony, a na jego miejsce wybudowano wysoki mur. Przez usunięcie parkanu plac zyskał na przestrzeni, gdzie urządzono szeroki chodnik. Również przywrócono do właściwego stanu budynki dworcowe, ustawiając na środkowym olbrzymi zegar, w nocy oświetlony lampkami elektrycznemi.

Z PAŁACU SZTUKI. Codziennie zgłasza się mnóstwo osób, zwłaszcza przejezdnych z prośbą o pozwolenie zwiedzenia Pałacu Sztuki widząc, iż główne drzwi wejściowe stoją otworem. Dyrekcja wyjaśnia, że właśnie obecnie kończy się zupełny remont westibulu, który przybierze bardziej nowoczesny i odpowiedni wygląd. Po robotach murarskich w tym tygodniu jeszcze przystąpią malarze do prac nad oczyszczeniem i odmalowaniem, tak, że za kilkanaście dni całkowity remont będzie ukończony. Armja robotników pracuje jeszcze w piwnicach i na strychach, regulując się światło, zaprowadza nowe instalacje, poprawia kaloryfery i kryje się odpowiedniemi materjałami meble. Krakowski Pałac Sztuki będzie obok warszawskiej Zachęty jedynym w Polsce przybytkiem sztuki plastycznej, który odznaczać się będzie celowością urządzenia, smakiem i doskonałem rozplanowaniem wnętrz.

Miastu więc przybywa dźwignięty z upadku piękny przybytek, którym powinny zaopiekować się nietylko sfery oficjalne, ale całe społeczeństwo. Jeszcze trochę cierpliwości, a zacznie się ruch w Pałacu, nowe twórcze życie, powstanie ośrodek wykwintnych zebrań, miejsce, gdzie gromadzić się będzie elita krakowskiego towarzystwa i przejezdni. Wystawy będą się zmieniały często, a poziom ich — co będzie specjalną troską dyrekcji zawsze wysoki. Po wystawie słowackiej, najznakomitsi artyści krakowscy wystąpią z ostatnim swym dorobkiem. Już dziś sądząc po zgłoszeniach, wystawa będzie bardzo interesująca.

ŁAŹNIE LUDOWE MIEJSKIE. Godziny kąpieli w Łaźni miejskiej przy ul. Rejtana l. 4 (Podgórze) przedłużono tak, że Łaźnia ta, świeżo odnowiona, będzie otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 2-giej popołudniu do godziny 8 wieczór. Sprzedaż jednak biletów kąpielowych odbywać się będzie tylko do godziny 7 i pół wieczór. Środy przeznaczono na kąpiel natryskową i parową dla kobiet. Łaźnia ludowa miejska przy ul. Karmelickiej l. 49 jest w dalszym ciągu otwarta od godziny 9 rano do 8 wieczór. Cena biletu akademickiego względnie szkolnego wynosi 30 gr. w Łaźni przy ul. Karmelickiej, zaś 25 gr. w Łaźni przy ul. Rejtana. Dzieci szkolne gromadnie pod opieką nauczycielstwa względnie hygienistek szkolnych płacą połowę biletu akademickiego.

BUDOWA GMACHU ŻEŃSKIEGO SEMINARJUM ŻYDOWSKIEGO. Onegdaj odbyła się przy ul. św. Stanisława w Krakowie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu żyd. seminarjum dla nauczycielek ortodoksyjnych. W uroczystości wzięli udział naczelnik krakowskiego Województwa Zawadzki, wiceprez. m. dr. Ludwik Schneider, prezydent krakowskiej Gminy żyd. dr. Rafał Landau i inni. Po zagajeniu uroczystości przez rabina z Rzeszowa posła Lewina, powitał zebranych nadrabin Józef Kornitzer, poczem prezydent Gminy żyd. dr. Landau złożył życzenia imieniem Gminy żyd. i zapewnił poparcie powstającej instytucji. Akt erekcyjny podpisali nadrabin Kornitzer, naczelnik Zawadzki, wiceprez. Dr. Schneider, prezydent Gminy żyd. dr. Landau i rabin dr. Kohn, którzy też dokonali wmurowania tego aktu.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. We środę 14 bm. rozpoczęło głodówkę sześciu obwinionych o zdradę główną, których rozprawa została poprzedniego dnia odroczona przez trybunał przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym. Jak słyszeć głodujący domagają się wypuszczenia z więzienia 20-letniej Waldównej, która razem z nimi oskarżona jest o agitację komunistyczną.

JAN MAGIERA, naczelny sekretarz i szef kancelarji sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarł wczoraj w Podgórzu, przeżywszy 66 lat. Osierocił on żonę Helenę ze Staszewskich i pięcioro dzieci. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 3 i pół popoł. z domu przy ul. Zamojskiego l. 25 na cmentarz podgórski.

NA PLANTACH STRZELAJĄ DO LUDZI. Na plantach obok Wawelu, przechodząca Franciszka Leiblówna, urzędniczka bankowa, postrzelona została w szyję nabojem flobertowym. Ranna udała się na pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu przewiozło ją do szpitala. Jak następnie stwierdzono, strzelał 15-letni Władysław Migdał, zamieszkały przy ul. Brackiej l. 15. Kulka trafiła Leiblównę.

ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ. Marja Wincenciakowa, zamieszkała przy ul. Szlak l. 13, przyjęła do siebie na nocleg niejaką Małgorzatę Hoffman (lat 18), która przenocowawszy się, wyszła do miasta szukać zajęcia i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Hoffmanówna pozostawiła u Wincenciakowej swoje rzeczy.

ZBIEGŁA. Przed kilku dniami zbiegła z Rakowic służąca, będąca na służbie u A. Szlapeka, skradłszy mu bieliznę wartości 160 zł. Służąca nazywa się Marja Kuś.

WŁAMANIE. Beila Grossfeld, zam. ul. Dietla l. 47 zgłosiła w policji, że włamano się do jej mieszkania przez oderwanie sztaby żelaznej w okienku znajdującem się nad drzwiami wchodowemi i skradziono z szafy 1 sznur pereł, 1 serduszko złote, 3 pierścionki złote, 1 p. kolczyków złotych, 2 branzoletki złote, 4 lichtarze złote — ogólnej wartości 3.000 zł.

WYNIK OBŁAWY. Aresztowano Wojciecha Krańskiego, lat 25, bez miejsca zam. pod zarzutem kradzieży gęsi, Czenugę Marję, lat 34, bez miejsca zam. za kradzież drutu elektrycznego i 4 osoby za przekr. dozoru polic. i 1 osobę za powrót z szupasu.

—ooo—

„PRZEMIANA MATERJI W ORGANIZMIE CZŁOWIEKA". Na ten temat wygłosi odczyt z ilustracjami prof. Dr. Maydell w piątek 16 bm. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

KURSY WIECZORNE POLSKIEJ YMCA tak językowe jak również gimnastyczne zostaną po przerwie wakacyjnej podjęte nanowo 1 października. W nadchodzącym roku szkolnym dział oświatowy polskiej YMCA projektuje szereg innowacyj, jak np. kluby językowe i zebrania dyskusyjne. Dział wychowania fizycznego utworzy w tym sezonie sekcje piłki koszykowej i siatkowej.

PRZY PAŃSTWOWEJ SZKOLE SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEM. ART. w Krakowie, Aleja Mickiewicza 5, zostaje otwarta dnia 19 bm. publiczna sala rysunków (akt). Nauka trwa od godziny 18—20 codziennie. Wiek nie stanowi przeszkody w przyjęciu. Opłata miesięczna 15 zł., wpisowe 5 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek pierwsze w sezonie przedstawienie szkolne „Balladyny" Słowackiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. Próby z „Głazu granicznego" Emila Zegadłowicza pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego dobiegają końca. Główne role kobiece wykonają pp. Starska (Fela), Klońska (Rózia), Halacińska (Opętana) i Osuchowska (Wójtówna). W rolach męskich wystąpią pp.: Szymborski, Socha, Leliwa, Miarczyński i Turski. — W scenach ensamblowych (kompanja odpustowa i kamraci Romana) współdziała większość personalu żeńskiego i męskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 17 bm. o godzinie 19'30 komedję w trzech aktach St. Turskiego „Ordynans w zalotach", w niedzielę 18 bm. o godzinie 19'30 wodewil w trzech aktach St. Turskiego „Lola z Ludwinowa".

SPORT

BRIGITTENAUER AC — CRACOVIA. W niedzielę 18 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędą się zawody Cracovii z wicemistrzem Wiednia. Będzie to pierwszy występ sławnej drużyny wiedeńskiej w Polsce, to też zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie.

TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY PIŁKI NOŻNEJ O NAGRODY HONOROWE. W niedzielę 18 bm. dalszy ciąg rozgrywek turniejowych na boisku RKS Legja: godzina 9 rano: Legja I — Legja II; godzina 10'30 przedpołudniem: Zwierzyniecki — Czarni; godzina 12 w południe: Dable — Orlęta. Rozgrywki o trzecią nagrodę: godzina 3 popołudniu: Wawel — Grzegórzecki; godzina 4'30: Hakoah — Łobzowianka.

ZAWODY STRZELECKIE SZEREGOWYCH o mistrzostwo armji odbędą się w dniu 16 bm. w Wadowicach, zaś w dniach 17 i 18 bm. w Krakowie.

—ooo—

Z Polski

DEKRET PRASOWY DZIAŁA. Lwowski „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za artykuł pt. „Policjant zabójcą chłopca". Nakład dziennika został zajęty przez organa policyjne.

KATASTROFA LOTNICZA. W Dziedzicach wydarzyła się 13 bm. katastrofa lotnicza. Aeroplan wojskowy, należący do krakowskiego pułku lotniczego, zmuszony został z powodu braku benzyny do lądowania w pobliżu rafinerji „Vacuum Oil Company". Po użyczeniu przez rafinerję benzyny samolot podjął nowy start, zakończony zderzeniem ze znajdującym się na polu samochodem. W wyniku zderzenia samolot uległ tak poważnym uszkodzeniom, iż musiano go przenieść do warsztatów „Vacuum Oil Company", zdemontować i wysłać koleją do Krakowa.

DZIECKO-ŻYWA POCHODNIA. W Przemyślu zaszedł w mieszkaniu majstra stolarskiego Winnika nieszczęśliwy wypadek, które rzuca ciekawe światło na fanatyczną religijność żydów. Żona Winnika, która wraz z dwojgiem dzieci, mieszka „kątem" przy pewnej rodzinie, zostawiła wieczorem 5-letniego synka w pokoju, sama zaś wyszła po wodę. Kiedy wróciła, zastała już zwęglone ciało dziecka. Chłopak w czasie nieobecności matki wydrapał się na stół, gdzie świeciły się świece (wieczór piątkowy). Skutkiem nieuwagi zajęła się na dziecku koszula. Nieludzkie krzyki dziecka pozostały bez echa, mimo, że w przyległym pokoju była obecna właścicielka mieszkania, która modliła się nad świecami a nie pospieszyła dziecku z pomocą, by nie uchybić przez przerwanie modlitwy — religijności. Ładna zaprawdę religijność!

BESTJALSKA ZBRODNIA. W Smolinie, pow. Rawa ruska mieszka 35-letni gospodarz Iwan Bachor, który procesował się o grunt ze swymi pasierbami. Przegrawszy proces postanowił zgładzić ze świata przybranych swych synów. Onegdaj w nocy, uzbroiwszy się w siekierę, zakradł się do stodoły, gdzie spali 19-letni Iwan, o dwa lata młodszy Michał i 13-letni Stefan. Potworny zbrodniarz zamordował ciosami siekiery dwóch starszych pasierbów, najmłodszego zaś śmiertelnie poranił. Gdy zbrodnia wyszła na jaw, Bachor w celu wprowadzenia w błąd policji utrzymywał, że na śpiących napadli bandyci, lub też zostali zamordowani z zemsty przez parobków. Policja ustaliła jednak winę potwornego zbrodniarza, którego aresztowano i odstawiono do sądu.

OLBRZYMI WYBUCH GAZÓW W BITKOWIE. Firma „Standard Nobel", sekcja Buchtowiec, otrzymała wybuch silnych gazów. W początku geologowie nie mogli zorjentować się, jak wielkie jest ciśnienie gazów. Obecnie ustalono że ciśnienie wynosi 125 kubików na minutę. Szyb ten jest systemu kombinowanego głębokości 1596'50 m. — Z chwilą kiedy dowiercono się ostatnich metrów, ciśnienie gazów wyrzuciło cały zwój liny a warsztat został w otworze. Robotnicy zdołali się usunąć bez szwanku, jedynie tylko słyszeli huk kilkadziesiąt metrów poza szybem. Kierownictwo szybu zastanawiało się, czy nie można podwiercić dla dostania ropy lecz przyszło do przekonania, że mógłby być wypadek niekorzystny dla firmy i dla robotników. Wobec tego postanowiono wstrzymać się dopóki ciśnienie nie opadnie, albo też szukać innego wyjścia. W międzyczasie burza gazów tak się wzmogła, że wyrzucała dwukilowe kamienie a wkońcu wyrzuciła pozostały warsztat. Z otworu wydobywa się zimniejsza temperatura, rury obmarzy bokiem, a gazolina ściekała do nadstawionego wiadra. Wydarzył się wypadek, a mianowicie wiertaczowi Chyziakowi kamienie wybiły oczy i pokaleczyły go.

—ooo—

Z zagranicy

BERNARD SHAW pracuje obecnie nad dramatami z historji Anglji i planuje cały szereg zamkniętych w sobie dzieł. Jak donosi prasa angielska, Shaw zakończył z tego cyklu sztukę p. t. „Oliver Cromwell".

AWANTURY FASZYSTOWSKIE. W Rawennie komunista Missiroli strzelił kilkakrotnie z rewolweru do grupy oficerów milicji faszystowskiej. Dowódca 81 legjonu został ciężko raniony. Sekretarz związku faszystowskiego w Rawennie, który otrzymał lżejszą ranę, zastrzelił Missiroliego dwoma strzałami z rewolweru.

KATASTROFA KOLEJOWA. Wczorajszej nocy wykoleił się z nieznanych przyczyn pociąg pośpieszny Rzym—Medjolan przy wjeżdżaniu do stacji Marcabitto obok Bolonji. Dwie osoby lekko ranne, jedna ciężko.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁYNNEJ TANCERKI. Słynna tancerka Izadora Duncan poniosła tragiczną śmierć. Tancerka jechała w Nicei automobilem do domu. Miała na sobie szal wenecki z długiemi frendzlami. Końce tego szala zaplątały się w koła automobilu tak, że tancerka została uduszona a następnie wyrzucona pod koła automobilu, przyczem doznała złamania stosu pacierzowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarła liczyła lat 50.

STRASZNY TAJFUN W JAPONJI. Szkody, które wyrządził w Jokohamie tajfun obliczone są na pół miljona jen. Cyklon szedł falą szeroką na 60 jardów, pozostawiając na swej drodze ruiny domów. 30 osób odniosło rany. Wielki garaż, w którym znajdowało się 30 dorożek automobilowych zawalił się. Dorożki są przeważnie zniszczone. Wagony towarowe zostały uniesione prądem powietrza daleko od miejsca postoju. Słupy telegraficzne są wyrwane. Ramy okienne połamane. Według doniesień z wyspy Kiu Siu 2.000 żołnierzy pomagało organom lokalnym przy poszukiwaniu ofiar katastrofy. Znaleziono około 400 trupów. 500 statków rybackich zginęło na morzu. W Nagasaki utonęło 25 rybaków. W stacji klimatycznej Kawadżiri powódź zniszczyła zupełnie 12 hoteli.

FALA UPAŁÓW W AMERYCE. „New Jork Herald" donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą niezwykłych upałów. Temperatura dochodzi do 100 stopni Farenheita. Szkoły zostały zamknięte. W Chicago zmarły skutkiem upałów 4 osoby, w St. Louis dwie.

Z życia robotniczego

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W TARNOWIE

Budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie wywołała wielkie nadzieje tak u fabrykantów, jak i u robotników. Pierwsi liczyli na dostawy przy budowie, drudzy sądzili, że dzięki dobrej konjunkturze poprawią swe nędzne płace. Nadzieje fabrykantów się spełniły, ale robotnicy zostali zawiedzeni. Przedsiębiorcy bowiem, mając możność uzyskania sutych zarobków, stali się jeszcze bardziej zachłanni. Jeden z przykładów. Tartak parowy w Krzyżu, własność firmy **Löw, Hollander i Sp.** ma bardzo wielkie zamówienia na materjału tarte. Robotnicy w tartaku tym zarabiają nie więcej **jak od 1'50 do 4 zł. dziennie**, to też zażądali **podwyżki 40%** do dotychczasowych swoich płac. Przedsiębiorca samorzutnie dał robotnikom podwyżkę — o ironjo! — **1 lub 2 gr. na godzinę**, jednak żądania robotników odrzucił. Nic też dziwnego, że robotnicy, których zarobki równają się **zarobkom z przed 2 lat**, mimo że przedsiębiorca podrożył towar o kilkadziesiąt procent, zastrajkowali w dniu 14 bm. Zgromadzeni robotnicy firmy Low, Hollander i Sp. postanowili trwać w akcji strajkowej do zwycięskiego końca.

Takie same stosunki wyzysku i bezprawia panują w całym przemyśle tarnowskim, lecz zawodowo zorganizowani robotnicy w związkach klasowych, rozpoczną energiczną walkę o poprawę tych nieznośnych warunków, napełniających kieszenie nigdy niesytych dorobkiewiczów, zaś pchających klasę robotniczą **na dno skrajnej nędzy.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godzinie 6).
Sobota: „Głaz graniczny" (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Maleństwo", wiecz.: „Głaz graniczny".

KINOTEATRY

Bagatela: „Dama w gronostajach"; o 11 w nocy: „Bonjour Paris!"
Corso: „Bandyta mimowoli".
Nowości: „Panienka z przytułku".
Promień: „Królewicz z Ameryki".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic".
Wanda: „Pat i Patachon, jako władcy"
Warszawa: „Szalony jeździec".

RADJO

Piątek 16 września

Kraków (422 m.). 17.25: Program dla dzieci. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Problemy radjoestetyki" — wygłosi inż. Stanisław Broniewski. 19.30: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15.20—16.45: Przerwa. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.50: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Koncert kameralny. 19.00: Komunikaty PAT'a, 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „O przepisach gry w piłkę nożną" — wygłosi p. A. Posner. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.35: Przerwa. 20.30: Koncert symfoniczny, poświęcony utworom Beethovena. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Klasa robotnicza przeciw rządowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 września.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Komisja Centralna zastanawiała się nad gospodarczem i politycznem położeniem klasy robotniczej w chwili obecnej.

Stwierdzono, że polityka rządu wychodzi wyłącznie na korzyść klas posiadających, czego dowodem są ich olbrzymie zyski. Natomiast położenie klasy robotniczej stale się pogarsza. Na posiedzeniu Komisji Centralnej zilustrowano ten fakt szeregiem danych, stwierdzających zmniejszenie się konsumcji chleba, mięsa i tłuszczu.

Jeżeli chodzi o polityczne metody rządu, to metody te zmierzają do pozbawienia klasy robotniczej praw politycznych, a to przez skrępowanie prasy, obniżanie powagi przedstawicielstwa parlamentarnego itd.

W rezolucjach Komisja Centralna wzywa klasę robotniczą, aby wobec grożącego niebezpieczeństwa dyktatury stanęła solidarnie przy związkach zawodowych. W dalszym ciągu rezolucja oświadcza, że klasa robotnicza zdecydowana jest odeprzeć wszelkie próby wprowadzenia dyktatury jednostki lub kliki.

Konferencja Bartla z Trąmpczyńskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 września.

W dniu dzisiejszym o godz. 12'30 w południe przybył do marszałka Senatu Trąmpczyńskiego wicepremier Bartel w towarzystwie porucznika Zaćwilichowskiego i odbył blisko dwugodzinną konferencję z marszałkiem Trąmpczyńskim. Na razie treść tej konferencji nie jest znana. Utrzymują się pogłoski, że konferencja dotyczyła sprawy samorozwiązalności Sejmu, która to sprawa ma być postawiona na pierwszem posiedzeniu Senatu.

NOWA USTAWA SKARBOWA

W chwili obecnej ministerstwo skarbu opracowuje nową ustawę skarbową. Na razie nie jest wiadomem, czy ustawa ta będzie zgłoszona na sesji nadzwyczajnej, czy też dopiero na sesji zwyczajnej Sejmu.

RADA MINISTRÓW

W sobotę odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Przypuszczano powszechnie, że na tem posiedzeniu będzie rozważana całkowicie już wykończona ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ustawa ta nie będzie wprowadzona na porządek dzienny sobotniego posiedzenia.

—ooo—

Tajemnica osłania nadal losy Zagórskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 września.

Cała sprawa listów gen. Zagórskiego (o której piszemy na stronicy 1 dzisiejszego numeru „Naprzodu") nietylko nie wpłynęła na wyjaśnienie sytuacji, lecz ją raczej zaciemniła. Wczoraj wieczorem w kołach politycznych bardzo zbliżonych do rządu obiegały pogłoski, że należy się lada chwila spodziewać komunikatu, który opracowuje prezydjum Rady ministrów. Korespondent Wasz zwrócił się z bezpośredniem zapytaniem do prezydjum Rady ministrów, oświadczono mu jednak, że komunikat w tej sprawie nie jest opracowywany i że komunikat taki może być wydany jedynie przez władze sądowe.

—ooo—

Za kulisami Ligi narodów

Bernn, 15 września (PAT). „Vorwärts" potwierdza w depeszy z Genewy wiadomość, że nie należy obecnie spodziewać się konferencji mocarstw locarneńskich. Myśl zwołania takiej konferencji, uchodząca w poniedziałek jeszcze za pewną, została, jak się zdaje, dziś już całkowicie zaniechana. Korespondent dziennika stwierdza, że ze strony francuskiej i angielskiej oświadczają, iż dziś niema właściwie żadnego materjału do podobnych rozmów. Sprawa Nadrenji nie jest już aktualna, gdyż wszystko, co na terenie okupowanym miało być przeprowadzone, zostało już dokonane przy redukcji wojsk okupacyjnych. Pozatem Anglja i Francja nie pragną wzbudzać nowej nieufności i niepokojów wśród małych państw. Korespondent stwierdza dalej, że ze strony niemieckiej przyznają, iż Niemcy nie mogłyby się spodziewać czegoś konkretnego po takiej konferencji mocarstw locarneńskich. Pozatem w kołach delegacji niemieckiej sądzą, że Briand, którego stanowisko już i tak stało się bardzo ciężkie wewnątrz gabinetu z powodu sprawy Rakowskiego, nie chce teraz stanowiska swego narażać przez nowe rokowania w sprawie Nadrenji, które mogłyby być wykorzystane we Francji przeciwko niemu.

DYSKUSJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 15 września (PAT). W komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi narodów delegat norwegski Nansen wygłosił mowę, w której domaga się energicznego kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przyczem przedstawił komisji projekt międzynarodowego układu w sprawie stosowania obowiązkowego arbitrażu dla rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Projekt przewiduje obowiązkowy arbitraż nietylko dla sporów prawnych, lecz również i dla wszystkich konfliktów. Dla sporów prawnych byłby właściwy stały trybunał międzynarodowy, dla pozostałych zaś komitet sędziów rozjemczych, którzy byliby wyznaczeni przez strony prowadzące spór albo mianowani przez Radę Ligi narodów.

ZMIANA USPOSOBIENIA WOBEC REZOLUCJI POLSKIEJ

Genewa, 15 września (PAT). Pomyślne rezultaty odesłania polskiej deklaracji do komisji rozbrojeniowej dają się już dziś zauważyć. Cała dyskusja nad stanem spraw przygotowawczych obraca się, poza oceną osiągniętych na kwietniowej sesji rezultatów, tylko dookoła ostatniego polskiego wystąpienia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Marini (Włochy) oświadczył imieniem Scialoji, że Włochy będą głosowały za propozycją polską, że uczynione przez Scialoję wywody natury prawnej nie miały bynajmniej na celu osłabienie tej propozycji i w najmniejszej mierze nie były skierowane przeciw Polsce i jej wystąpieniu. Oświadczenie to było uczynione w formie wysoce kurtuazyjnej. W odpowiedzi minister Sokal wyraził podziękowanie za przyłączenie się do proponowanej propozycji.

WYBORY DO RADY LIGI

Genewa, 15 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi odbędą się wybory do Rady Ligi na miejsce ustępujących 3 członków: Belgji, Czechosłowacji i Salwadoru. Zgłoszenie Belgji o przyznanie jej prawa reelekcji na rok przyszły znajduje powszechne poparcie. Pozostałe dwa miejsca przypadną prawdopodobnie Finlandji i Kubie.

Belgja nie wejdzie do Rady Ligi

Genewa, 15 września (PAT). Dziś rano odbyło się posiedzenie zgromadzenia Ligi narodów, które miało na celu zajęcie stanowiska w sprawie prośby Belgji o ponowny wybór do Rady. W zebraniu uczestniczył również prezydent republiki Liberia King. W głosowaniu tajnem na 48 głosów Belgja uzyskała 29, t. zn. o 3 mniej niż potrzebna większość 2/3. Wobec tego prośba jej nie została uwzględniona. W związku z tem wzrastają szanse Finlandji. Wynik wyborów był niespodzianką dla zebranych i wywołał wśród nich poruszenie. Rezultat wyborów jest powszechnie uważany za wypowiedzenie się przeciwko pewnej polityce wielkich mocarstw. Vandervelde, witany długotrwałemi oklaskami, złożył deklarację, w której zaznaczył, że według jego pojęcia wynik głosowania nie zwraca się przeciwko Belgji. Uważa on, że zgromadzenie chciało tylko w ten sposób potwierdzić zasady ustalone zeszłego roku w czasie reorganizacji systemu wyborów na miejsca niestałe w Radzie. Po deklaracji rozległy się ponownie w sali gorące oklaski. Posiedzenie przerwano wobec mającego się rozpocząć z kolei posiedzenia Rady.

Berlin, 15 września (PAT). „Vorwärts" w depeszy z Genewy stwierdza, że największe szanse wyboru na miejsce Czechosłowacji do Rady Ligi posiada Finlandja.

TELEGRAMY

—o—

Stan bezrobocia

Warszawa, 15 września (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za czas od 3 do 10 września, zarejestrowano 129.031 bezrobotnych, w tem 94.459 mężczyzn i 34.572 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.327 osób.

—ooo—

WARSZAWA ODZNACZONA

Warszawa, 15 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na wielkiej międzynarodowej wystawie ogrodnictwa w Brukseli miastu Warszawie przyznano najwyższe odznaczenie „Grand Prix d'honneur" za plany i projekty parków i ogrodów publicznych w Warszawie.

GRECJA NIE MOŻE ŻYĆ BEZ SPISKÓW

Ateny, 15 września (PAT). Odkryty został nowy spisek, mający na celu obalenie rządu i wznowienie dyktatury Pangalosa. Już od szeregu dni gromadzili się oficerowie w Atenach, aż wreszcie rząd wkroczył i kazał przyaresztować szereg osób. Istnieje zamiar deportowania spiskowców i przywódców.

„SOCIALZDRAJCA" STALIN

Moskwa, 15 września (PAT). Dzienniki ogłaszają rozmowę Stalina z amerykańską delegacją robotniczą. Stalin m. in. oświadczył, że monopol handlu zagranicznego stanowi niezmienną podstawę polityki rządu sowieckiego. Współpraca Unji sowieckiej z przemysłem kapitalistycznym innych państw jest możliwa. Istnienie systemów kapitalistycznych i socjalistycznych nie wyklucza możliwości porozumienia w dziedzinie przemysłu i handlu, a może także i w dziedzinie stosunków dyplomatycznych. Wywóz i przywóz, jakoteż kredyty, są odpowiednią podstawą do tego rodzaju porozumienia. Uprawiamy politykę pokojową — powiedział Stalin — i jesteśmy gotowi z państwami burżuazyjnemi zawrzeć pakty nieagresji aż do zupełnego zniesienia armij stałych i układy w sprawie rozbrojenia. Poniżających warunków nie możemy jednak przyjąć.

Przegląd gospodarczy

—o—

PROTEST WEKSLI PRZEZ POCZTĘ

Z dniem 1 września poczta wszczęła protestowanie weksli. Wszelkie listy zleceniowe (czeki, weksle, rachunki itp.) będą przedstawiane dłużnikowi do zapłaty do miejsca jego zamieszkania przez specjalnie wyszkolonych listonoszów. Kto nie zapłaci w dniu płatności przedstawionego przez listonosza weksłu, lecz dodatkowo uiści należność w urzędzie przed sporządzeniem protestu, obowiązany będzie wnieść połowę kosztów protestu. Zasadniczo listonosz zgłasza się raz jeden z propozycją zapłacenia weksłu, a jeśli dłużnika nie zastanie, przykleja zawiadomienie o proteście na drzwiach. Ta ostatnia procedura wywołała niezadowolenie wśród kupców, gdyż przy rejentalnym proteście, dłużnik ma prawo w ciągu trzech dni uiścić należność.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 15 września (PAT). Dolary: 8'91, 8'94, 8'89; Holandja: 358'47, 359'37, 357'57; Londyn: 43'50 i pół, 43'62, 43'39; Nowy Jork: 8'83, 8'95, 8'91; Paryż: 35'09, 35'18, 35'00; Praga: 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja: 172'52, 172'95, 172'09; Włochy: 48'70, 48'82, 48'58; Wiedeń: 126'05, 126'36, 125'74.

Związki i zgromadzenia

—o—

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie w piątek 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związków robotn., ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: sytuacja po strajku.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w piątek 16 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro oficyny.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 45 odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 11 rano w Domu Robotniczym w Tarnowie. Na porządku dziennym: 1) Sytuacja gospodarcza i polityczna w państwie. 2) Związki zawodowe. 3) Sprawy organizacyjne. Obecność delegatów konieczna!

Płace realne robotników

w latach 1925 i 1926

P. M. Biesiekierski ogłasza w organie Minist. Pracy „Praca i Opieka Społeczna“ (Nr. 2/1927 część nieurzędowa) ciekawe wyniki badań nad wysokością płac realnych naszych robotników w r. 1925 i 1926.

Autor ustala na wstępie pojęcie płacy realnej („stosunek zachodzący pomiędzy faktycznym zarobkiem nominalnym, obliczonym w jednostkach pieniężnych a kosztami utrzymania w danym ośrodku“) i podaje metodę obliczania wysokości zarobków realnych. Rzecz prosta, że metoda jest kwestją sporną, i mimo akademicki charakter dyskusji, ma duże znaczenie praktyczne. Ograniczymy się mimo to, do podania wyników badań autora. P. Biesiekierski obliczył wysokość zarobków robotniczych w przemyśle mechanicznym w Warszawie, w górnictwie węglowem w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku oraz w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Cyfry podane przez autora dowodzą, że zarobki robotnicze w tych działach naszej wytwórczości są naogół niższe aniżeli były w r. 1914. A znaną jest rzeczą, że płace te były już wówczas bardzo niskie. Np. w przemyśle mechanicznym w Warszawie tylko w październiku 1925 wynosiły one 102 w stosunku do r. 1914 (przyjąwszy ten okres za 100) w niektórych miesiącach (październik 1926) spadały nawet do 75 w stosunku do r. 1914.

W przemyśle włókienniczym sytuacja jest również zła w okresie omawianym przez autora (rok 1925 i 1926). Tylko w kwietniu 1925 wskaźnik zarobków wynosił 101 w stosunku do r. 1914. Tablice płac miesięcznych, ogłoszone przez autora, świadczą, iż położenie tkaczy w przemyśle bawełnianym jest naogół gorsze aniżeli w przemyśle wełnianym, odwrotny stosunek zachodzi w zarobkach przędzarzy.

Gorsze stosunki zarobkowe panują w górnictwie węglowem w Zagłębiu Dąbrowskiem zarobek górnika waha się w okresie 1925 i 1926 między 68 (maj 1926) a 85 (maj 1925) w stosunku do r. 1914, zaś na G. Śląsku między 79 a 100 w stosunku do r. 1914.

Autor dochodzi w końcu do wniosków następujących: 1) na przestrzeni lat 1925 i 1926 zarobki realne spadły o 7—16%; 2) zarobki realne w grudniu 1926 były wszędzie niższe niż w r. 1914; różnica ta dochodzi do 31% dla robotników podwórzowych w przemyśle włókienniczym w Łodzi; 3) zarobki realne robotników niewykwalifikowanych spadły w stosunku do 1914 r. znaczniej niż zarobki fachowców.

Mamy więc jeszcze jeden dowód bardzo ciężkiego położenia klasy robotniczej w Polsce.

A. Kr.

Afera doktora Kornisa

Monarchista, komunista i warjat w jednej osobie

Rząd węgierski wynalazł sobie nowy „**spisek komunistyczny**“. Urządzono mnóstwo rewizyj, zaaresztowano kilkudziesięciu ludzi w Budapeszcie i na prowincji — aby dać zagranicy dowód, że tylko Horthy może ocalić wschód Europy od przewrotu komunistycznego.

Osią całej afery jest aresztowanie niejakiego **dra Ignacego Kornisa**, rzekomo lekarza chorób nerwowych. Ten dr. Kornis zgłosił się niedawno w redakcji komunistycznego pisma „Rothe Fahne“ w Wiedniu i zaoflarował swą pomoc w propagandzie. Zażądał pieniędzy, listów polecających i poparcia wszelkiego rodzaju — celem zorganizowania propagandy komunistycznej na Węgrzech. **Dr. Kornis przedstawił także plan wysadzenia w powietrze największej węgierskiej fabryki amunicji w Csepel oraz kilku budynków rządowych.** W redakcji „Rote Fahne“ uznano Kornisa **za prowokatora**, albo w najlepszym razie **za warjata**. To też wyrzucono go za drzwi i zrobiono na policji wiedeńskiej doniesienie o tej podejrzanej wizycie. Policja wiedeńska zawiadomiła policję budapeszteńską. Następnego dnia **Kornis został zaaresztowany w Budapeszcie.**

Kornis uprawiał na Węgrzech przy pomocy ulotek propagandę **częściowo za komunizmem, a częściowo za „jedynie prawowitym królem“ Ottonem.** Szereg ludzi, przesłuchanych na policji, zeznał, że Kornis dał im broszurę, w której nawoływał **do bezwłocznego obalenia naczelnika państwa Horthy'ego i do proklamowania arcyksięcia Józefa królem węgierskim.** Policja twierdzi, że propaganda monarchistyczna Kornisa miała na celu wywołanie zaburzeń, które miały być wyzyskane dla celów komunistycznego przewrotu. W związku z kolportażem wymienionej broszury aresztowano 54 osoby w Czepel, Steinamanger i wielu innych miastach.

Dr. Kornis pochodzi z zamożnej rodziny, osiadłej w okolicy jeziora Błotnego. Mniej więcej przed rokiem przeniósł się do Budapesztu, wynajął dwa pokoje przy eleganckiej ulicy Andrassy'ego, wywiesił na drzwiach imponującą tablicę i leczył choroby nerwowe przy pomocy elektryczności, „**systemem Kornisa**“. System ten widocznie nie miał wielkiego powodzenia, gdyż pokój ordynacyjny stał **pustką**. Wybitni lekarze budapeszteńscy oświadczyli, że „psychoanalityk“ Kornis — bo tak się ogłaszał — **sam jest człowiekiem nienormalnym, ciężko chorym i zboczonym.**

Kornis zapytany, co go skłoniło do odwiedzin w redakcji „Rote Fahne“, kolportażu odezw i innych awanturniczych przedsięwzięć, odparł, że **potrzebuje przygód i podnieť**, by móc studjować funkcjonowanie swego systemu nerwowego w niebezpiecznych sytuacjach.

Naczelny lekarz policyjny po półgodzinnem badaniu stwierdził, że dr. Kornis **jest ciężko chory na nerwy.** Przewieziono go do **krajowego szpitala warjatów.** W ten sposób cały „**spisek komunistyczny**“ został zlikwidowany. Z pośród 54 aresztowanych osób, 24 zostały wypuszczone na wolność wobec braku wszelkich poszlak. Policja mimo wszystko twierdzi, że ujęła w swe ręce nici niebezpiecznego spisku.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO



1 zł. kosztuje

doprowadzenie do idealnej czułości, każdej pary słuchawek, nawet najbardziej zużytych. Światowej sławy „Rondo“ najlepszy wypróbowany zagraniczny aparat zł. 13·50 wraz z kryształem. — Nowy elegancki typ słuchawek „Mabe“ 2×2000 zł. 16·—. Każdy może sobie taki aparat zmontować — albowiem załączamy pouczający opis. Kryształ wieczny „Diament“ — cała powierzchnia czuła, gwarantowana czułość każdego dotyku 80 groszy. Antena spiralna pokojowa zł. 2·40, przykrywki celluloidowe 45 gr., drut zielony i czarny emaljowany od 3 gr. za metr, linka antenowa — najlepsza 50 mtr. zł. 6·25. gwiazdka od 10 groszy — żarówki oszczędnościowe 220 v. zł. 2·50, cynki, klamerki do dzwonków, transformatorki do dzwonków, druty do dzwonków — wszelki materjał instalacyjny, instalacje światła elektrycznego, dzwonków elektrycznych, wszelkie naprawy uskutecznia się natychmiast po cenach konkurencyjnych.

Firma „**LUX**“, Kraków Plac Dominikański L. 2, Telefon Nr. 33 35.



Niezawodny środek

przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, kurczom mięśniowym, nerwobólom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą na lepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

Ichtiomentol jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost z Laboratorjum chem. apteki **Mra Szymona Edelmana w Samborze N. 3.**

NA RATY! NA RATY!

na dogodnych warunkach o 25 procent taniej

SPRZEDAJE:

sukna na kostjumy, płaszcze, ubrania, palta, jakoteż gotowe sweatry, pledy, crepe de chine, różne płótna krajowe i zagran., kołdry, firanki, kapy wełniane i pluszowe, portjery, dywany i chodniki oraz jedwabie na płaszcze damskie. 484

H. LIEBER, Kraków, Dietlowska 91.

F. ŁUKASIEWICZ i J. ISKIERSKI
ZAKŁAD KRAWIECKI
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 16.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

MICHAŁ SŁOMIANY Skład papieru i galanterji

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. Dom księży Emerytów.

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

Papiery listowe
Pocztówki artystyczne
ALBUMY
na pocztówki i fotografje
RAMKI

LUSTRA
SZACHY
SZACHOWNICE
DOMINA
KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.
Wykonuje: Bilety wizytowe
Zawiadomienia ślubne

Na mandolinie gitarze, mandoli, picolomandolinie itp
CIECHANOWSKI — ul. Felicjanek 21.

ZESZYTY własnego wyrobu i przybory szkolne poleca po cenach fabrycznych firma

SZ. NEUMANN
Kraków, Dietlowska L. 55. Tel. 1019.

Nowo otwarta pracownia krawiecka prowadzona na wzór zagranicznych

W. OZDOBA, RYSZARD

Kraków, ul. Smoleńska Nr. 15 — Telefon 3048.

Pracownia prowadzona pod kierownictwem RYSZARDA, znanego współpracownika firm W. Brummer i J. Lipner i S-ka, jakoteż pracownika wielkich firm angielskich i francuskich w Paryżu W. OZDOBY, znanych z wiedzy fachowej właściciel, daje gwarancję za solidne, pierwszorzędne wykonanie robót tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.